Pontifical Mass celebrated inside St. Peter's Basilica

. https://youtu.be/DjoifGB-n8o?list=RDDjoifGB-n8o . https://youtu.be/EfPDo8PkaxA . https://youtu.be/Wp8ELJQ_BXA

Kiedy i gdzie Msza: https://parafia-rabka.swmm.eu/Kiedy_i_gdzie.pdf

Święta Nakazane: https://parafia-rabka.swmm.eu/Kiedy_i_gdzie.pdf

Co zwalnia od udziału: https://parafia-rabka.swmm.eu/Co_zwalnia_od_udzialu.pdf

Przygotowanie do Mszy: https://parafia-rabka.swmm.eu/Przygotowanie_do_Mszy.pdf

Ministranci: https://parafia-rabka.swmm.eu/Ministranci.pdf

Gesty na Mszy: https://parafia-rabka.swmm.eu/Gesty_w_czasie_Mszy.pdf

Ordo: https://parafia-rabka.swmm.eu/Ordo.pdf

Dzieci na Mszy: https://parafia-rabka.swmm.eu/Dzieci_na_Mszy.pdf

Wersja do wydruku:

Msza św. w obrazkach dla dzieci

MSZA ŚW.
w obrazkach

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ W KATOWICACH NAKŁAD KSIĘGARNI ŚW. JACKA

Idę na mszę świętą

Na wieży dzwonek
Woła w niedzielę,
Msza się odprawiać
Będzie w kościele.

Niech każde dziecko
Zawsze pamięta,
Być na mszy świętej
W niedzielę, święta.

Wchodzę do kościoła

Jest w kropielnicy
Przy wejściu, w ścianie,
Woda święcona
Na przeżegnanie.

Kiedy tą wodą
Znak krzyża robię,
Że to znak wiary,
Przypomnę sobie.

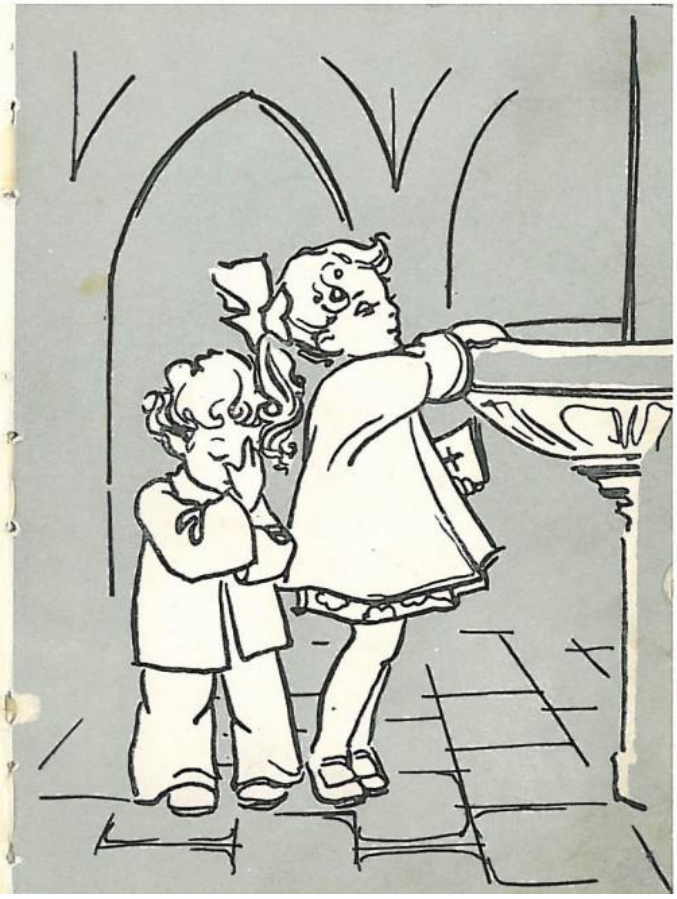

Witam Pana Jezusa

Idę przed ołtarz,
Gdzie w domku małym
Pan Jezus w Hostii
Ukrył się białej.

Klękam uważnie
Na dwa kolana,
Witam pobożnie
Jezusa Pana.

Kapłan wychodzi
z zakrystii

Wszyscy w kościele
Czekają cicho,
Kapłan z zakrytym
Idzie kielichem.

Świece się palą,
A ludzie wstają,
Z radością na mszę
Świętą czekają.

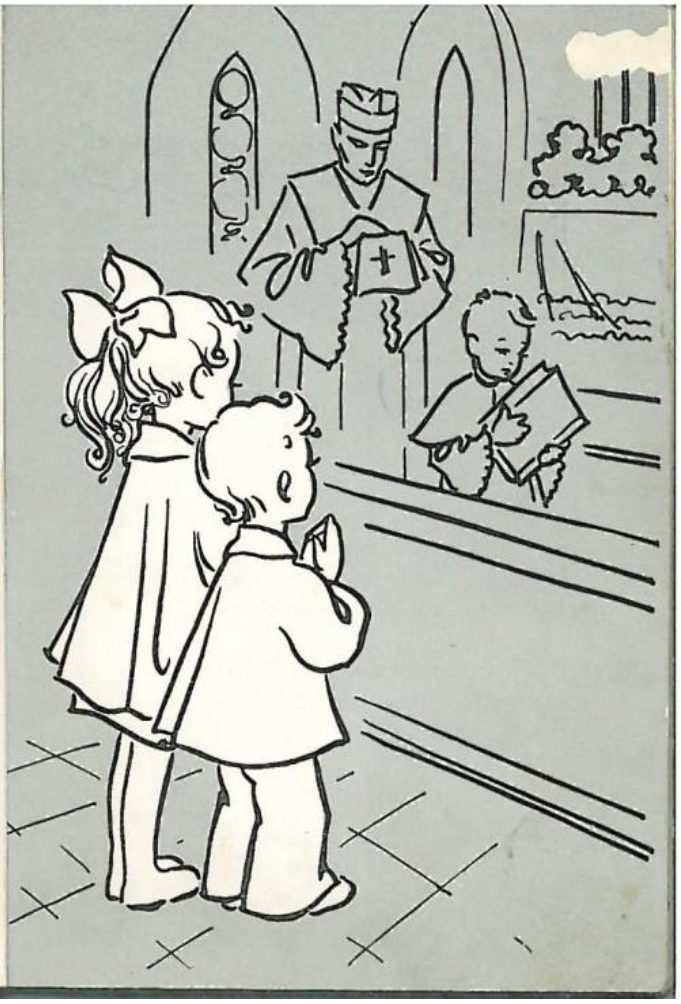

U stopni ołtarza

Kapłan u stopni
Staje ołtarza,
Trzy razy:
„Moja wina" powtarza.

I ja za moje
Grzechy żałuję,
Bo Cię, mój Jezu,
Bardzo miłuję.

Gloria

Kapłan odmawia
„Gloria" z radością,
By chwalić Boga
Na wysokości.

I każde dziecko
Chwali Cię, Boże,
Z całego serca
Jak tylko może.

Modlitwa (Kolekta)

Z dużego mszału
Po prawej stronie
Kapłan się modli
Podnosząc dłonie.

I ja Cię, Jezu,
Tak bardzo błagam,
Ażebyś wszystkim
Nam dopomagał.

Ewangelia

Co Jezus czynił
Żyjąc na ziemi,
To zapisane jest
W Ewangelii.

Gdy ją ksiądz czyta,
To każdy wstaje
I świętym słowom
Przez to cześć daje.

Kazanie

Mówi kazanie
Kapłan z ambony,
Aby pouczyć
Lud zgromadzony.

Słuchać nauki
Uważnie trzeba,
By wiedzieć,
Jaka droga do nieba.

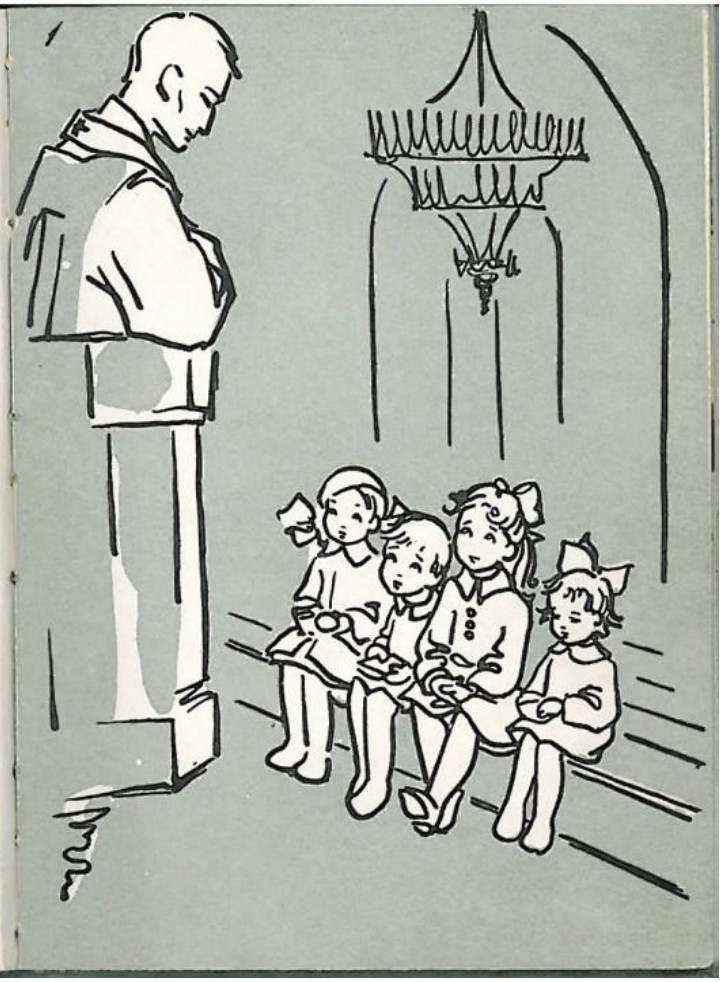

Credo

Kapłan pośrodku
Ołtarza staje
I wiarę w Boga
Głośno wyznaje.

Ja za kapłanem
Powtarzam szczerze,
Że w Pana Boga,
Jednego wierzę.

Ofiarowanie

Kapłan w swe ręce
Patenę bierze
I Hostię Bogu
Składa w ofierze.

Przyjm, Święty Boże,
Tę Hostię małą,
Nam na zbawienie,
Tobie na chwałę!

Sanctus

Na drugi dzwonek
Kapłan schylony
Mówi: „Niech będzie
Bóg uwielbiony".

My powtarzamy
Słowa kapłana,
Mówimy: „Święty
Pan Bóg, Hosanna!"

Przemienienie

W rękach kapłana,
W tej Hostii białej,
Już jest Pan Jezus,
Żywy i cały.

Jezu, ukryty
W tym białym chlebie,
„Pan mój i Bóg mój"
Ja wierzę w Ciebie.

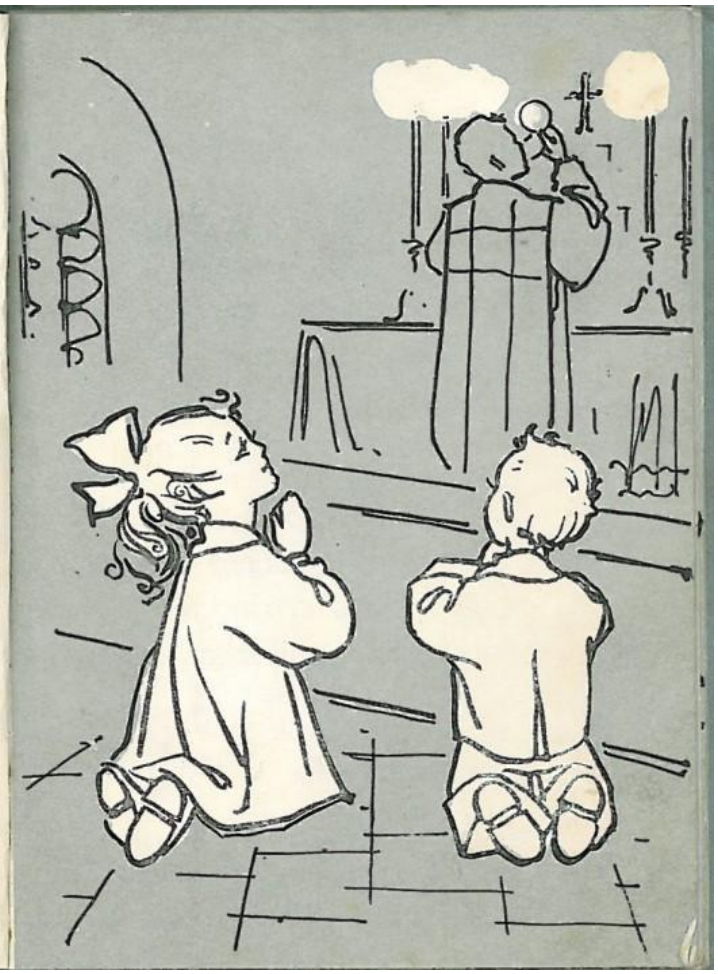

Po Przemienieniu

Kapłan się modli
Podnosząc ręce
Za biedne dusze
W czyśćcu cierpiące.

I ja Cię proszę,
Jezu mój, Panie,
Daj duszom zmarłych
W niebie mieszkanie.

Ojcze nasz

Kapłan modli się
Do Ojca w niebie.
I ja, mój Boże,
Proszę też Ciebie:

Daj nam dziś wszystko,
Czego potrzeba:
Dla duszy — łaskę,
Dla ciała — chleba.

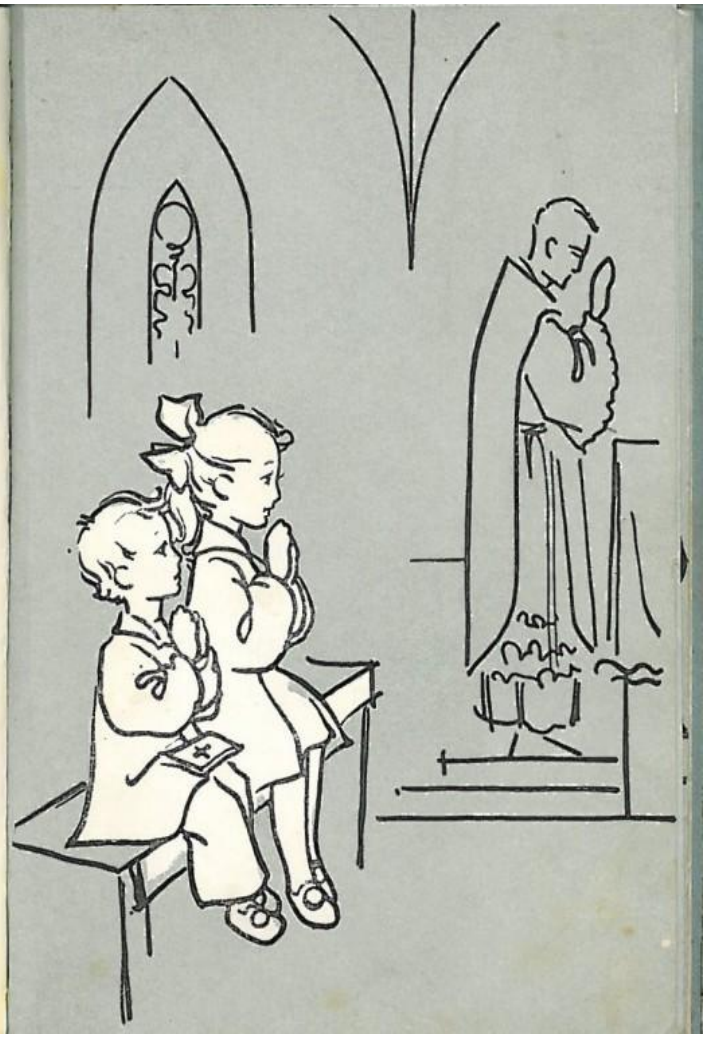

„Procesja Bożego Ciała to nie jest ZOO, żeby chodzić i fotografować”.

https://pch24.pl/procesja-bozego-ciala-to-nie-jest-zoo-zeby-chodzic-i-fotografowac-wstrzasajace-swiadectwo-kaplana/

– Kiedyś prowadziłem procesję Bożego Ciała w Bukowinie. Tam oczywiście, górale ładnie się ubrali, procesja wyglądała bardzo uroczyście, oni śpiewali, modlili się, ale byli też turyści, którzy zachowywali się, jakby nie wiedzieli, gdzie są. W końcu proboszcz nie wytrzymał i powiedział: „Proszę państwa, my się modlimy. To nie jest zoo, żeby chodzić i fotografować. Jeżeli państwo nawet nie wierzycie, to uszanujcie naszą modlitwę…”.

Kapłan zwrócił uwagę, że kult eucharystyczny rozwijał się pod wpływem doświadczenia wiary. – XIII, XIV, XV wiek to czasy, kiedy w Kościele coraz bardziej zwraca się uwagę na Zbawiciela Boga Człowieka. Ten kult w takiej zewnętrznej formie jest reakcją na pewne wątpliwości, jakie pojawiły się w gronie teologów co do prawdziwej obecności Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina – wyjaśnił.

– W jednym ze starych mszałów znajduje się przepiękna rycina przedstawiająca, jak z kościoła na górce wychodzi procesja z Najświętszym Sakramentem. A w górnej części tej ryciny jest ukazana Trójca Święta, jak błogosławi miejsca, gdzie ludzie w procesji wyznają wiarę. W ten sposób właśnie sprowadza się niejako błogosławieństwo, ponieważ zgodnie z zasadą wiary, tam gdzie wyznaję wiarę, tam również pojawia się łaska błogosławieństwa Bożego. Procesja Bożego Ciała nie jest jakimś festynem, czy inną manifestacją niekoniecznie wiary, a ta niestety podchodzi do niej część uczestników. – Taki obrazek.

W procesji idzie dziecko, które sypie kwiatki. No, cudownie, ale obok idą rodzice, czasem babcia, dziadek i jeszcze ktoś. Rozmawiają na różne tematy, robią sobie zdjęcia. W ogóle Pan Jezus nie istnieje dla nich – ubolewał.

KWESTIA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA DZIECI PODCZAS ROZDZIELANIA KOMUNII ŚWIĘTEJ.

Błogosławienie dzieci podczas rozdzielania Komunii Świętej, według Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów - o. Corrado Maggioniego, jest nadużyciem liturgicznym i nie powinno się wprowadzać takiego zwyczaju podczas liturgii.

W związku z tym, w tych kościołach, w których zostały wprowadzone takie praktyki, w trosce o poszanowanie Eucharystii i właściwe rozumienie znaczenia poszczególnych obrzędów Mszy świętej, prosimy o wycofanie takich praktyk i ewentualne wytłumaczenie wiernym znaczenia i miejsca błogosławieństwa dzieci podczas Mszy św.

Dodatkowo zwyczaj ten może wzbudzać – pośród tych samych wiernych – różne opinie, które nie przyczyniają się do tworzenia jedności.

Praktyka błogosławienia dzieci znakiem krzyża podczas rozdzielania Komunii Świętej jest zatem nadużyciem liturgicznym.

Po pierwsze - szacunek dla Najświętszego Sakramentu wymaga, aby kapłan rozdzielający Komunię świętą, który na palcach ma cząsteczki Pana Jezusa, niczego nie dotykał zanim nie obmyje palców w naczynku zwanym vasculum. Wyraża się tutaj wiara, że Jezus jest obecny cały, nawet w najdrobniejszej cząsteczce konsekrowanej hostii. Po drugie - każda czynność liturgiczna ma swoje miejsce i znaczenie.

Twoje Dziecko Wielka Sprawa

Błogosławieństwo jest przewidziane na rozesłanie Mszy Świętej, a nie w czasie rozdawania Komunii Świętej

Traci się przez to czytelność gestów i znaków liturgicznych, przez które działa na liturgii Chrystus. Jeśli duszpasterze pragną indywidualnie błogosławić dzieci i dorosłych - odpowiedniejszym momentem, wynikającym ze struktury Mszy Świętej jest pieśń na zakończenie. Przypominamy też o pięknym zwyczaju błogosławienia dzieci przez rodziców, który mogą wykonywać w każdym czasie.

ZAŁĄCZNIKI:

Pismo do Kongregacji

Odpowiedź Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Małe dziecko na Mszy św. - https://www.jadwiga.info/2009/12/male-dziecko-na-mszy-sw-wskazowki-praktyczne/

Droga Mamo, drogi Tato – pamiętaj, że dziecko uważnie Cię obserwuje w czasie Mszy świętej! Jeżeli Ty się modlisz – ono także tego zapragnie. Jeżeli ulegasz ciągłemu rozproszeniu, a nawet wykorzystujesz „maniery" dziecka do unikania skupienia i modlitwy w kościele – dziecko nigdy nie nauczy się miłości do Boga!

Błędy:

- pozwolenie na to, aby dzieci przychodziły ze swoimi zabawkami: większość dzieci nie chce się modlić, ale przekształca posadzkę kościoła w plac zabaw,
- pozwolenie na to, aby dzieci w trakcie Liturgii mogły swobodnie poruszać się po kościele (tak samo błędem jest chodzenie rodziców z dzieckiem),
- brak reakcji rodziców, gdy ich małe dziecko hałasuje (krzyczy, rozmawia, gaworzy) w czasie Mszy świętej przez co ci, którzy chcieliby wysłuchać homilii nie mają szans na właściwe jej przeżycie.
- traktowanie Mszy świętej w sposób udziecinniony przez co zapominamy, że Eucharystia nie jest zwyczajnym spotkaniem przy udziale gitary i wesołego księdza, ale Ofiarą Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa,
- małe dziecko może się wręcz zniechęcić do chodzenia na Mszę świętą; dziecko w wieku przedszkolnym potrafi skupić uwagę przez 15 minut, w kościele pełnym ludzi czuje się obco, przeżywa wręcz stres,
- brak duchowego wzrostu rodziców! (koniecznego do przekazania wiary dzieciom),
- Eucharystia staje się przedszkolnym placem boju i bieganiem za dzieckiem przy jednoczesnym rozpraszaniu siebie i innych.

W sprawie Mszy z udziałem dzieci i innych Mszy świętych:

- ze Mszy świętej z udziałem dzieci niektórzy uczynili „ankietę" na najbardziej wyluzowanego księdza w okolicy, który podczas rozmowy z dziećmi w czasie kazania wyciąga z najmłodszych zabawne historie i anegdoty nigdy nie dotykając spraw ważnych, którymi na co dzień żyją dorośli,
- Msza święta „dla dzieci" staje się w wielu miejscach najkrótszą Eucharystią w parafii, bez stawiania wymagań, gdzie wszyscy mile spędzili czas, gdzie „nikt się nie czepiał", że nie udaje się nam żyć Ewangelią w życiu codziennym; nikt nie wspomniał, że wiara nie ma przełożenia w sprawach zawodowych, rodzinnych, wszyscy na nowo dowiedzieli się, że Pan Bóg nas wszystkich kocha i dlatego dzieci powinny słuchać rodziców… A kiedy rodzice dowiedzą się, że muszą bardziej słuchać Pana Boga?

Jak uniknąć błędów?

- Ucz dziecko szacunku do miejsca świętego. Pójdź z nim w wolnym czasie do kościoła, aby nie tylko pokazać świątynię, ale i nauczyć pobytu w sakralnej przestrzeni. Jeżeli celem rodziców zachodzących do kościoła będzie modlitwa, a nie muzealna przechadzka – dziecko szybko to zauważy.
- Przed pójściem z dzieckiem na Eucharystię warto wcześniej przyprowadzić je do kościoła poza Mszą świętą. Jeżeli potrafi zachować odpowiednie skupienie – jest to sygnał, że można je zabierać na Mszę świętą.
- W czasie Mszy świętej dziecko powinno siedzieć między rodzicami.
- Jeżeli dziecko w wieku przedszkolnym wymaga tak wielkiego wysiłku w pilnowaniu go na Eucharystii, że rozprasza rodziców lub innych wiernych, zostawcie dziecko pod właściwą opieką w domu lub wymieniajcie się w pilnowaniu dziecka – zachowując przy tym niedzielny obowiązek uczestniczenia w Eucharystii – dziecko ma taki obowiązek dopiero od 7 roku życia.
- Zabierajcie czasem dziecko na Mszę świętą dla dorosłych. Wbrew pozorom dzieci lubią tradycyjne pieśni liturgiczne i szybko się ich uczą. Potrafią się też zachwycić atmosferą skupienia „dorosłej" liturgii. Dodatkowo, gdy brak „nakręcających" ich rówieśników, zachowują się spokojniej.
- Bądźcie wrażliwi na potrzeby duchowe dziecka. Niektóre dzieci tak bardzo pragną osobistego spotkania z Chrystusem, że warto posłać je do wczesnej Komunii Świętej. Zainteresowanych odsyłamy do: www.wczesna-komunia.com.pl
- Szacunek do Eucharystii uczy szacunku do własnych rodziców i dzieci!
- Bogna Białecka* http://www.bognabialecka.pl/

ks. Daniel Wachowiak** http://www.danielou.pl/
* żona, matka 4 dzieci, psycholog, publicystka Przewodnika Katolickiego , autorka szeregu poradników poświęconych wychowaniu dzieci
** Wikariusz parafii Maryi Królowej w Poznaniu
Tekst zaczerpnięty za zgodą autorów ze strony www.bognabialecka.pl

---

Dzieci na Mszy Świętej

Savoir vivre wymaga również od dzieci przestrzegania pewnych norm. Już kilkuletni berbeć, jeśli znajdzie się w towarzystwie czy miejscu publicznym, nie będzie w nim tolerowany, jeśli nie dostosuje się do obowiązujących zasad. Nikt nie pozwoli, by dziecko zakłócało koncert, przedstawienie teatralne, porządek w muzeum, bibliotece czy urzędzie, uroczystości rocznicowe czy związane z przyznaniem medali państwowych, pogrzeb itp., itd. Nikt też nie pozwoli, by zachowywało się niewłaściwie przy stole w restauracji czy na przyjęciu. Im dziecko większe tym więcej się od niego, oczywiście wymaga.

Dziecko musi też więc, oczywiście od pewnego momentu, umieć dostosować się do norm obowiązujących w kościele.
Warto w tym miejscu przytoczyć fragment książki Mario Delpiniego pt. „Wielebny co za maniery":

„I nie bójcie się uczyć pobożności dzieci. Jeśli nikt ich nie wychowuje, są niespokojne i nieznośne również podczas zgromadzeń liturgicznych. Przypominacie sobie, że zdarzyło mi się poprosić jedno, by nigdy nie szło przede mną, gdyż jego arogancki chód był dla mnie niczym uderzenie biczem po oczach. Jeśli cierpliwie i zdecydowanie potraficie wprowadzić również najmłodszych w zrozumienie misterium, spostrzeżecie, że zasmakują w rzeczach dobrych, a ich młoda radość w służeniu Panu podsycać będzie żarliwość wszystkich".

Poważnym problemem w kościele podczas Mszy św. są małe dzieci. Jest to problem ich rodziców. Jest to problem duszpasterzy. Jest to wreszcie problem całej wspólnoty parafialnej.

Prowadząc dziecko do kościoła trzeba pamiętać o trzech podstawowych sprawach.

Po pierwsze, przed każdym udaniem się do kościoła należy przygotować dziecko to udziału w tym wydarzeniu, przypomnieć mu, dokąd i po co idzie i jakie bezwzględne (i dlaczego) zasady tam obowiązują, podkreślić, że zasad tych nie wolno w żadnym wypadku łamać (potem w świątyni i po wyjściu z niej trzeba na ich łamanie ze strony dziecka zdecydowanie reagować). Szczególnie **należy pouczyć dziecko, że w kościele nie wolno kłaść się ani na podłodze ani na ławce, biegać i dotykać czegokolwiek.** Należy również od samego początku uczyć go podstawowych modlitw i zachęcać do aktywnego udziału we Mszy św. Jeśli rodzice nie będą przygotowywać dziecka systematycznie (dziecko ma krótką pamięć) i konsekwentnie do odpowiedniego zachowania w świątyni i udziału we Mszy św. mogą oczekiwać, że ich dziecko stanie się bohaterem takiego wydarzenia, którego byłem kiedyś świadkiem. Podczas Mszy św. w momencie szczególnej ciszy małe dziecko zapytało się gromkim, docierającym do wszystkich wiernym głosikiem: „Co ten pan robi za tą ladą?".

Po drugie, dziecko należy ubrać do kościoła stosownie i odświętnie. Savoir vivre wymaga, by udając się z wizytą towarzyską z dzieckiem lub zabierając je ze sobą do teatru czy opery ubrać je odpowiednio do miejsca i czasu. Kościół nie może tu być i nie jest wyjątkiem. Reguły ubioru będą więc takie same jak w odniesieniu do dorosłych. Ubierając dzieci „elegancko" trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na strój dziewczynek i dziewcząt. Ich ubiór nie może być kalką ubioru dorosłych kobiet wybierających się np. na bal (krótka spódniczka, prześwitująca bluzka, duży dekolt, itp.). Trzeba też nauczyć już bardzo małego chłopca, że **przed wejściem do kościoła zdejmuje nakrycie głowy.**

Po trzecie, nie wolno zabierać do kościoła: zabawek, misiów, lalek, książeczek do kolorowania itp., by w ten sposób skłonić dziecko do tego, by go nie było widać i słychać. Świątynia to nie przedszkole ani piaskownica. Takie postępowanie będzie nie tylko błędne z pedagogicznego punktu widzenia, ale może spowodować zgorszenie i rozpraszać uwagę innych.

Warto tu przytoczyć fragment z książki Kay West pt. „Jak wychować dżentelmena": „W zeszłym roku podczas wielkanocnej mszy nie mogliśmy nadziwić się czterolatkowi, który przyniósł ze sobą do kościoła garaż z pełnych zestawem różnych pojazdów – było ich chyba z tuzin. Rozłożył to wszystko na podłodze przy ławce i zajął dobry kawał przejścia na środku kościoła. Wyciągnął się na chodniku i jeździł samochodzikami tam i z powrotem, obsługiwał miniaturowe dystrybutory na miniaturowej stacji paliw, a nawet naśladował syrenę samochodu policyjnego, który ruszył w dziką pogoń za jego czerwonym krążownikiem szos. Wszyscy wokół byli oburzeni i odetchnęli z ulgą, kiedy zakrystian położył kres zabawie. Chłopiec zaczął łkać, a jego matka, która swą postawą wykazała już i tak brak manier i zdrowego rozsądku, nie zrobiła nic, żeby go uspokoić, jakby dając zakrystianowi doz rozumienia: I widzi pan, co pan zrobił".

Przyprowadzając dziecko do kościoła na Mszę św. możemy natrafić na jedną z dwóch sytuacji: jest to Msza św. przeznaczona specjalnie dla dzieci lub Msza św., która dla dzieci przeznaczona nie jest. Zacznijmy od tego drugiego przypadku.

1. Dziecko na Mszy św. dla dorosłych

Dziecko nie może przeszkadzać innym. Jeżeli jest nadpobudliwe, rozkapryszone, płaczliwe, głośno się odzywa, kręci i hałasuje i rodzice nie dają sobie rady z jego uspokojeniem, powinno się z nim przebywać przy drzwiach kościoła. Tam będzie najmniej przeszkadzało i stamtąd najszybciej można je wyprowadzić z kościoła, gdy już przekracza pewną miarę.

Gdy zachowanie dziecka ma taki charakter, że permanentnie lub bardzo często przeszkadza innym należy przebywać z nim pod kościołem lub nawet zrezygnować z jego udziału we Mszy św.

Pokreślmy mocno. Nie może być tak, by dziecko uniemożliwiało całej wspólnocie wiernych skupienie się i normalne uczestniczenie we Mszy św.

Zdecydowana większość rodziców to rozumie. Problem jednak polega na tym jak rozumieją tę granicę, której dziecko swym zachowaniem nie może przekroczyć. Granicę te musimy umiejscawiać bliżej całkowitego milczenia niż ciągłego krzyku.

Jeżeli przebywamy z dzieckiem w kościele nie możemy pozwolić mu na to, by przemieszczało się swobodnie, nawet, gdy nie hałasuje, by krążyło pomiędzy ławkami, chodziło przed ołtarzem, wdrapywało się na jego schodki. To rozprasza księdza odprawiającego Mszę Świętą i wiernych.

Uświadommy sobie, że takie zachowania dziecka (hałasowanie, kręcenie się po dużej powierzchni, skupianie na sobie uwagi) byłoby niedopuszczalne w wielu towarzyskich i publicznych sytuacjach. Byłoby niemożliwe na ważnej uroczystości w zakładzie pracy, w którym jesteśmy zatrudnieni, na publicznym spotkaniu np. z ministrem, a nawet na uroczystym przyjęciu u naszych krewnych. Czy trzeba tu komuś uświadamiać, że przebywając w kościele na Mszy św. jesteśmy na spotkaniu z samym Panem Bogiem?

Dziecko, nawet bardzo małe powinno wciąż w sposób dobitny być informowane o wyjątkowości tego miejsca, w którym właśnie się znajduje. Powinniśmy dawać mu na wszelkie sposoby do zrozumienia, że musi powstrzymać się od wszelkich zachowań, które zwracałyby na nie uwagę. Jeżeli jest za małe by to zrozumieć, jeżeli tego jeszcze nie rozumie i nadal zachowuje się w sposób niewłaściwy należy sobie zadać pytanie czy nie należałoby zostawiać je w domu. Może to być, oczywiście kłopotliwe, ale problemu tego nie można rozwiązywać kosztem całej wspólnoty parafialnej.

2. Dziecko na Mszy św. dla dzieci

Podczas takiej Mszy św. dzieci mają oczywiście większą swobodę, widać je i słychać, jednak należy pamiętać o tym, że ta swoboda ma swoje granice, które wyznacza charakter miejsca, w którym się znajdują i wydarzenia, w którym z założenia mają przecież w pełni uczestniczyć.

Rodzice nie mogą tu tracić kontroli nad dzieckiem, spuszczać go z oka. Nie może się przecież w żadnym wypadku zdarzyć taka sytuacja, jaką opisuje Jean de La Maison w swojej książce

„Odrobina dobrych manier (nawet w kościele) nie zaszkodzi”: „Przypominam sobie swojego malutkiego kolegę (lat pięć, włosy blond, rozbuchana siła natury), który pewnego dnia dokładnie, kiedy wypowiadałem formułę konsekracji, a kościół pogrążony był w ciszy, wypadłszy z głębi środkowej nawy, pędem ją przebiegł aż do głównego ołtarza, krzycząc i szarpiąc mnie za rękaw: Ach nareszcie cię znalazłem! Gdzie byłeś? Szukałem cię i powiedzieli mi, ze wyszedłeś... Jego zdaniem miałem go natychmiast wysłuchać i udzielić odpowiedzi”.

Rodzice muszą więc zadbać, by dzieci zachowywały się w sposób odpowiedni. I na tej więc Mszy św. dzieci nie mogą biegać po całym kościele, krzyczeć bez ograniczeń, wspinać się na stopnie ołtarza. W jej trakcie mają uczyć się, oczywiście jakoś na błędach, dyscypliny właściwej dla zachowań w miejscu świętym i w obliczu Boga. Muszą nabierać świadomości, że ich zachowanie powinno tu być wyjątkowe. Muszą zatem nauczyć się żegnać, wstawać, kiedy wszyscy wstają, klękać, gdy klękają inni wierni itp. http://www.savoir-vivre.com.pl/?dzieci-na-mszy-sw.,406

Msze święte dziecięce

Małe dzieci – zrozumieć ich potrzeby

Kiedy myślimy o zachowaniu dziecka w kościele, musimy patrzeć rozwojowo. Oznacza to na przykład, że powinniśmy brać pod uwagę, że półtoraroczne dziecko raczej nie będzie w stanie długo wysiedzieć, tylko będzie miało naturalną potrzebę biegania. Pusta przestrzeń kościoła jest bardzo zachęcająca do tego, żeby sobie pobiegać. To jest naturalny etap rozwojowy. Podobnie się będzie zachowywał dwulatek, trzylatek. Choć zależy to od konkretnego dziecka, to na ogół w małych dzieciach istnieje potrzeba eksperymentowania z wydawaniem hałasu, ruchem, eksploracją.

Pytanie jest takie, czy rzeczywiście chcemy małe dziecko męczyć siedzeniem przez godzinę na Mszy Świętej w tym wieku. Według mnie lepiej nie. Natomiast, jeżeli już się zdecydujemy, jeżeli stwierdzamy, że chcemy całą rodziną pójść na Mszę Świętą, to można brać ze sobą różne rzeczy, które dziecko trochę zaciekawią w trakcie Mszy, na przykład ilustrowaną biblię. My na przykład zrobiliśmy parę albumów z obrazkami ze świętymi: są to albumy do zdjęć, które zamiast zdjęć wkłada się obrazki świętych – to też zajmuje dzieci. Jeżeli natomiast już rzeczywiście dzieci zaczynają biegać, lepiej wyjść i pozwolić mu pobiegać po przedsionku czy dookoła kościoła.

To nie chodzi o wyrzucanie dzieci z kościoła, tylko o dobro tego dziecka. Ono w tym momencie rzeczywiście już nie może dłużej usiedzieć, potrzebuje ruchu i dla dobra dziecka, a nie tylko dla dobra osób innych uczestniczących we Mszy Świętej, warto mu to umożliwić w sposób nieprzeszkadzający innym.

Starsze dzieci – wytłumaczyć i postawić granice

Niewłaściwe zachowania u starszych dzieci, mających po trzy lata i więcej, kiedy na przykład biega po kościele, bardzo często wiążą się z tym, że rodzice nie zwracają mu na to uwagi. Zauważyłam, że często jeżeli rodzice w momencie, kiedy dziecko (takie już trzy-, cztero-, pięcioletnie) zaczyna startować z ławki i uciekać, a rodzice stanowczo mu przypomną, że jest w kościele i tu należy się zachowywać porządnie i godnie, to dziecko przestaje biegać.

Bardzo lubię dyrektorkę przedszkola, do którego po kolei chodzą wszystkie moje dzieci. Gdy do niej na Mszy Świętej podbiega maluch, schyla się do niego i mówi mu łagodnie, ale stanowczo, że nie wolno biegać po kościele. Dla dzieci zwykle to jest szok, bo pierwszy raz w życiu to usłyszały. Natomiast proszę sobie wyobrazić, że rzeczywiście, gdy dorosły w sposób łagodny, ale stanowczy zwróci uwagę, dzieci słuchają. Rodzice mają większy z tym problem, gdy ktoś obcy zwraca uwagę ich dzieciom, ale co jeżeli sami tego nie robią?
Są osoby, które mają podejście roszczeniowe, to znaczy – ja chcę być z dzieckiem na Mszy Świętej i cała reszta ludzi ma się do tego dostosować. Tak samo się zachowują zresztą w restauracji, czy innym miejscu publicznym. Przychodzą z dzieckiem, które szaleje i wszystkim przeszkadza w posiłku, ale są zdania, że to inne osoby mają się dostosować do tego, co robi ich dziecko. Jasne, że jeżeli dziecko

pomacha nóżkami albo powierci się w ławce bez robienia jakiegoś wielkiego hałasu i ogromnego zamieszania, to powinno to być akceptowane przez innych – to są dzieci. Natomiast jeżeli zaczyna biegać, krzyczeć, płakać to jednak warto je wziąć, wyjść z nim, uspokoić i przynajmniej starać się powiedzieć: nie wolno w ten sposób zachowywać się w kościele, właśnie z szacunku dla Pana Boga, dlatego że inni się modlą tutaj.

Streszczenie wykładu dotyczącego kwestii dzieci i mszy św.

Msza Święta nie musi być atrakcyjna

To jak dziecko zapamięta Mszę Święta z dzieciństwa zależy tak naprawdę od tego, jak zachowują się rodzice. Jeżeli staramy się chociażby co jakiś czas przypomnieć dziecku, co się dzieje, tłumaczyć sens, to w tym momencie nawet Mszę Świętą, która w odbiorze dziecka jest bardzo nudna, „dla dorosłych", dzieci wspominają całkiem dobrze. Pamiętają, że byli tam z rodzicami, którzy tłumaczyli im różne rzeczy związane z Mszą.

Obecnie bardzo mało rodziców próbuje zabierać dzieci na te Msze Święte dorosłe i generalnie zabierają dzieci na Msze Święte dla dzieci. Rezultat jest taki, że dużo ludzi młodych mówi, że z udziału we Mszy Świętej się wyrasta. Od małego byli najpierw zabierani na super zabawowe Msze Święte (które były taką bardziej kiepską wersją placu zabaw, bo mimo wszystko Msza Święta nigdy nie będzie tak radosna i tak zabawna, żeby rywalizować z prawdziwym placem zabaw); potem wylądowali na Mszach młodzieżowych, na których zasadniczo też był nacisk na to, żebyśmy się dobrze czuli jako wspólnota, żebyśmy sobie wspólnie pośpiewali, i na końcu stwierdzają, że z tego się wyrasta.

Zastanawiam się, w jaki sposób można utrzymać w kościele osobę, która była od małego wychowywana, że Msza Święta ma być czymś super atrakcyjnym i dającym poczucie dobrej zabawy. Taka osoba będzie się spodziewała, że im dłużej będzie w kościele tym bardziej atrakcyjne te Msze Święte powinny być. Nie uczmy dzieci, że Msza Święta ma być atrakcyjna. Uczmy dzieci, że Msza Święta jest wyrazem naszej miłości do Pana Boga i naszej wdzięczności Panu Bogu za to, że przyszedł na ziemię, dał się ukrzyżować, umarł za nas, Zmartwychwstał, że daje nam się w Komunii. Dzieci potrafią zrozumieć, że to nie ma być atrakcyjne, tylko że to ma być dla nich ważne.

Kiedy zabrać dziecko na Mszę?

Przechodząc do kwestii, kiedy zaczynać w ogóle chodzić z dzieckiem na Mszę Świętą, tutaj nie ma recepty, bo naprawdę zależy to od dziecka. Mam czwórkę dzieci i na przykład ze średnią, Jagodą, mogliśmy chodzić na Mszę Świętą od urodzenia, ponieważ wystarczyło jej to, że może być z mamą, przytulona do mamy. I właściwie gdy miała dziesięć miesięcy, roczek, siedziała grzecznie i była cała szczęśliwa, że jest z rodzicami. A z najstarszą córką, to do tej pory się zastanawiam, dlaczego się upraliśmy, żeby chodzić z nią gdy była mała do kościoła. Polegało to na tym, że jeden rodzic był w kościele, a drugi biegał z córką dookoła kościoła albo po przedsionku, bo było to dziecko bardzo żywe, które nie potrafiło usiedzieć w miejscu. Rzeczywiście przez jakieś trzy lata średnio uczestniczyliśmy we Mszy Świętej, ale to było pierwsze dziecko, więc czujemy się troszkę usprawiedliwieni. Z naszym dzisiejszym doświadczeniem byśmy tego nie zrobili. Naprawdę zależy więc to od tego, jaki jest temperament naszego dziecka i czy ono potrafi wytrzymać na Mszy Świętej. Bardzo często jest tak, że dopiero około czwartego, piątego roku życia dziecko jest w stanie na tyle się skupić, żeby rzeczywiście usiedzieć.

Wiem, że wielu rodziców ma problem, że nawet w tym wieku dzieci nie potrafią spokojnie się zachować. Warto w tym momencie popatrzeć na inne czynniki zaburzające zdolność dzieci do skupienia – np. Niedobór snu, nadmiar telewizji, gier komputerowych itp. Często wyeliminowanie z codzienności dziecka źródeł hałasu i rozproszenia (jak telewizor, radio włączone dłużej niż godzinę dziennie) powoduje uspokojenie nadpobudliwego dziecka.

Msza Święta dla dzieci, Msza Święta dla rodzin czy Msza Święta dla Boga

Na pewno bardzo pomaga to, że dziecko nie siedzi z innymi dziećmi. Jest taka naturalna dynamika grupowa, że dzieci się nawzajem nakręcają. My to też wypróbowaliśmy – gdy siedzimy z dziećmi, jest im o wiele łatwiej się skupić, o wiele łatwiej zachować spokój. To czy dziecko zrozumie, że kościół jest miejscem szczególnym i że tam się zachowuje inaczej, zależy od nas jako rodziców. Jeżeli my zachowujemy się w sposób pełen szacunku, do samego miejsca do kościoła, ale też do tego, co się dzieje na Mszy, dziecko widzi, że to jest coś ważnego dla rodziców i się zachowuje troszeczkę inaczej. Natomiast rzeczywiście, jeżeli jest w środowisku, w którym wszyscy dookoła wariują to jest mu trudno zrozumieć, że jest to miejsce szczególne różniące się od placu zabaw. Dlatego osobiście jestem ogromnym przeciwnikiem Mszy dedykowanych dla dzieci. Pamiętam jak poszliśmy z najstarszą córką na taką Mszę, zachęceni tym, że może jeżeli nasza córka pójdzie na Mszę dla

dzieci, to będzie jej jakoś łatwiej na niej przeżyć. Poszliśmy na typową Mszę dla dzieci, gdzie wszystkie dzieci zachowywały się bardzo swobodnie, było dużo fajnej muzyki, krótkie kazanie, wszystko było skrócone. Dzieci swobodnie biegały po kościele, bawiły się zabawkami. Natomiast nasz córa wyszła z tej mszy po prostu czerwona, spocona, w emocjach, trudno ją było uspokoić nawet, gdy wyszliśmy już na dwór. **To nam uświadomiło, że Msze Święte dedykowane dla małych dzieci są antywychowawcze,** bo jeszcze bardziej zachęcają dzieci do traktowania kościoła jako placu zabaw.

Dlatego na przykład rozwiązaniem, które widzę, że funkcjonuje w niektórych miejscach, są Msze Święte dla rodzin. I to jest już coś jakościowo innego. Dlaczego? Dlatego że one są o wiele spokojniejsze i dlatego że jest możliwość, żeby rodzice siedzieli z dziećmi. Kazanie sformułowane jest w taki sposób, że jest słowo do rodziców, krótkie, ale adresowane do rodziców, i słowo do dzieci, ale bez zachęcania wszystkich dzieci do brania aktywnego udziału w kazaniu dialogowanym, które zwykle są straszliwie dziwaczne, sztuczne i raczej świadczą o braku pomysłu kapłana na to, jak mówić do dzieci, niż o jakiejś pięknej spontaniczności.
Inna sprawa, że my osobiście w ogóle zrezygnowaliśmy z udziału we Mszy św. dedykowanej dla rodzin. Wychodzimy z założenia, że Msza św. jest ku chwale Boga i tego chcemy uczyć nasze dzieci. Chodzimy w tej chwili rodzinnie wysłuchać Mszy Św. w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego i okazuje się, że nawet bardzo żywe dziecko jakim jest nasz synek potrafi zachować się spokojnie podczas liturgii, która podobno jest bardzo wymagająca nawet dla niektórych dorosłych. To chyba jednak kwestia tego, do jakiej formy uwielbienia Boga dzieci przyzwyczajamy od małego.

Nie tylko na Mszę

Mój ksiądz proboszcz Marcin Węcławski ma taką doskonałą radę dotyczącą przygotowania dzieci do udziału we Mszy Świętej. Proponuje, aby najpierw zabierać małe dzieci do kościoła poza Mszami. Po prostu wprowadzić do kościoła, pokazać Tabernakulum, pokazać ołtarz, wytłumaczyć, że tutaj jest Pan Jezus, pomodlić się z nimi. W ten sposób od samego początku uczymy pewnego szacunku do miejsca, do kościoła i przy okazji widzimy, czy dziecko potrafi na przykład powstrzymać się przed bieganiem po tej wielkiej, pustej przestrzeni.

Jeżeli potrafi zachować się w miarę spokojnie, to możemy na przykład dziecko zabierać na krótsze nabożeństwa. Czyli nie od razu na całą Mszę Świętą tylko na półgodzinne czy nawet krótsze nabożeństwo i sprawdzamy, na ile ono już czuje, rozumie specyfikę miejsca, czy potrafi wytrzymać ten czas. To jest dobre przygotowanie do udziału we Mszy Świętej.

Tłumaczyć co się dzieje na Mszy Świętej

Warto jest tłumaczyć wpierw poszczególne części Mszy Świętej. Zdaję sobie sprawę, że dla wielu rodziców, na przykład dla mnie, to wymaga, żeby sobie samemu przypomnieć, jakie są kolejne części Mszy Świętej, dlaczego one są w takiej kolejności, jakie są symbole, dlaczego tak, dlaczego inaczej. Trzeba sobie przypomnieć przebieg Mszy Świętej i tego, co jest ważne w poszczególnych momentach. Nie ma niestety za bardzo, dobrych do tego materiałów, ponieważ wszystkie książeczki tłumaczące, czym jest Msza Święta, dedykowane dla dzieci, które miałam w ręku, są tak zinfantylizowane, że nawet moje dzieci się z tego śmieją. Widziałam jedną, bardzo dobrą książeczkę tłumaczącą, co się dzieje na Mszy Świętej, ale była ona wydana w latach pięćdziesiątych: były to obrazki i bardzo krótkie modlitwy czy wierszyki. Świetny pomysł, dość dobra realizacja, choć niedoskonała. Brakuje takiej pomocy, która z szacunkiem do Mszy, z szacunkiem do kościoła, z szacunkiem do Pana Jezusa tłumaczy w kilku prostych słowach, o co chodzi. Dobrą rzeczą jest przemyślenie sobie, jak w kilku słowach w czasie Mszy Świętej na uszko dziecka powiedzieć, co akurat się dzieje i co jest najważniejsze. To wymaga od nas jako rodziców przygotowania, ale to się da zrobić. Pozwala to z jednej strony utrzymać uwagę w dziecku a z drugiej strony też tłumaczy te tajemnicze rzeczy, które się dzieją dookoła.

Darmowe podręczniki (w języku angielskim) oraz śpiewniki (łacińsko-angielskie) do nauki chorału gregoriańskiego dla dzieci (i dorosłych).
https://bognabialecka.pl/artykuly/wychowanie/msze-swiete-dzieciece/

Tak, ksiądz może udzielać Komunii Świętej zarówno stojąc, jak i klęcząco, jeśli sytuacja tego wymaga. Nie ma formalnych ograniczeń, ważne jest jednak, aby przestrzegać zasad liturgicznych i zachować należny szacunek dla Eucharystii.

Na zdjęciu przesłanym z Kanady, widzimy poniżej, jak **Ksiądz klęcząc udziela Komunii Swiętej.**